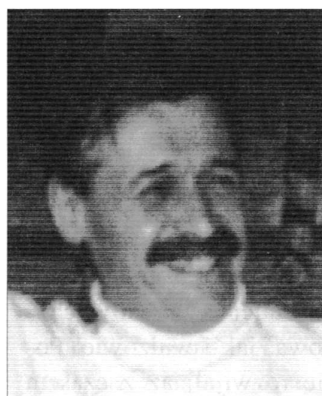


LUIZA DRELA

IGNACY WACHOWIAK
– TANCERZ, CHOREOGRAF, PEDAGOG
1936-1996



Ignacy Wachowiak, urodzony 30 lipca 1936 r. w Lublinie, w okresie 1980-1996 był drugim dyrektorem i kierownikiem artystycznym Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej (wcześniej funkcję tę pełniła Wanda Kaniorowa).

Obecny w Zespole od 1948 r., należał do jego założycieli. Na scenie wykazywał ponadprzeciętne zdolności i zaangażowanie, a z wiekiem – pasję w pracy artystycznej. Wyróżniał się także tym, że szybko reagował na wszelkie wychowawczo-personalne problemy, a podejmowane przez niego działania dawały konstruktywne rezultaty. Wanda Kaniorowa oceniała go jako utalentowanego tancerza i choreografa. Równie ważne było to, że spełniał jej oczekiwania jako wychowanek i następca, którego pieczy bez wahania zdecydowała przekazać dzieło swego życia.

Autorka będzie chciała odpowiedzieć na kilka pytań. Jak przebiegał proces dojrzewania ucznia (który do grupy artystów amatorów trafił w wieku dwunastu lat), w najbardziej znaczącą w ZPITZL postać? Jakie czynniki wpłynęły na kształtowanie jego osobowości i wybór drogi życiowej? Jaką hierarchią wartości się kierował? Jaką koncepcję pracy w Zespole realizował? Jakie

Mgr LUIZA DRELA – doktorantka Katedry Historii Wychowania w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

Fotografię Ignacego Wachowiaka wykonał ok. 1994 r. Japończyk Keiji Shimizu.

stawiał cele przed Zespołem? Czego wymagał od innych i od siebie? Jak reagował na kryzysy w Zespole? Jaki był jego stosunek do Wandy Kaniorowej? Czy należał do znaczących, wybitnych artystów – wykonawców i twórców repertuaru? Jaki jest jego dorobek? Jakie zostawił przesłanie?

W poszukiwaniu odpowiedzi na postawione pytania autorka opierała się na materiałach źródłowych, głównie *Kronikach ZPiTZL* z lat 1948-1980, oraz na pracach naukowych J. Krawczyk i A. Wasek. Wielu informacji dostarczyły wywiady z członkami Zespołu i ich wspomnienia zawarte w opracowaniach i artykułach prasowych. Autorka korzystała z publikacji jubileuszowych Zespołu z lat 1958, 1963, 1968, 1973, 1978, 1983 i 1998.

I. SZKOŁA A DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA (1948-1959)

Ignacy Wachowiak – jak sam stwierdził w wywiadzie – w zespole Wandy Kaniorowej znalazł się przypadkowo¹. Twórczyni amatorskiego ruchu artystycznego na Lubelszczyźnie, na etapie zawiązywania się Teatru Młodego Widza, odwiedzała lubelskie placówki oświatowe w poszukiwaniu uzdolnionych i muzycznych dzieci z właściwą sceniczną prezencją. Wśród wybranych przez nią uczniów szkoły podstawowej nr 6 był Ignacy Wachowiak. Dwunastoletni wówczas Ignacy zapamiętał W. Kaniorową jako „energiczną blondynkę”. Wkrótce okazało się, że jest bardzo pojętym i utalentowanym wychowankiem, co dostrzegła zarówno przez W. Kaniorowa, jak i widzowie. Poparte pracą wrodzone predyspozycje konsekwentnie rozwijał, aż z czasem stał się jednym z najlepszych w Polsce choreografów i specjalistów w dziedzinie tańca ludowego.

Jak zauważa J. Krawczyk, osobowość artystyczna I. Wachowiaka kształtowała się w Zespole. Na scenie debiutował recytacją wiersza o traktorze. W czasie wystawienia pierwszej bajki pt. *Irenka* zwracał na siebie uwagę zapałem, z jakim odgrywał swoją rolę. W. Kaniorowa doceniała jego zdolności i obsadzała go w głównych rolach kolejnych przedstawień². Po latach

¹ W. P i a s e c k i, *Pasja według Ignacego Wachowiaka*, w: *Stowarzyszenie Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej im. Wandy Kaniorowej*, red. S. Duszak, Lublin: Krajowa Agencja Wydawnicza 1983, s. 19.

² Występowali w nich także: Andrzej Kanior, Zoja (Zofia) Wakulczuk, Łozia (Leokadia) Klawisz, Irena Pitucha, Lena (Leopoldyna) Duda, Wiesław Sołtys, Jurek Głowacki, Bohdan Łazuka i Maria Kowalska.

I. Wachowiak wspomina tę pracę jako dostarczającą „niezapomnianych przeżyć”. W jednym z wywiadów stwierdził, że w tamtym okresie w społeczeństwie w ogóle panował duży entuzjazm, a w amatorskiej działalności artystycznej – ożywienie. Członkowie zespołu autentycznie angażowali się w każde wykonywane zajęcie, natomiast widzowie odbierali przedstawienia spontanicznie, emocjonalnie.

W pierwszych latach działalności Teatru Młodego Widza (który przekształcił się w Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej) młodym artystom – społecznikom – brakowało niemal wszystkiego, gdy chodzi o wyposażenie materialne. Ignacy Wachowiak uczył się w zespole zastępować te braki i mimo wszystko realizować ambitne zamierzenia. W prasie lubelskiej w 1951 r. znalazła się taka relacja z występów na wczasach w Międzyzdrojach: „Pięciosobowa orkiestra pod batutą czternastoletniego kapelmistrza Igo Wachowiaka wykonywała w Międzyzdrojach tańce ludowe, walce, tanga i fokstroty na butelkach, pudełkach, pokrywkach od rondli”³.

W 1950 r. Ignacy podjął naukę w Technikum Budowlanym w Lublinie⁴, które ukończył w 1954 r., zdobywając zawód technika budowlanego.

Z chwilą przekształcenia Teatru w Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej przy PWRN w Lublinie (w 1953 r.) I. Wachowiak został jego tancerzem solistą. W. Kaniorowa odnotowała pewien przykry epizod z tamtego okresu: „Czy pamiętacie [...] w świetlicy na Okopowej [...]. Było was tylko osiem [dziewcząt – L. D.] i Wiesio Sołtys [...]. Jurkowi i Idze zabroniła szkoła [...]. Chłopców wypożyczyliśmy sobie z chóru WRZZ. Pozostali już z nami – starzy wrócili – i znowu było dobrze”⁵. Interweniowali dziennikarze lubelscy. W 1953 r. „Sztandar Ludu” doniósł, iż w związku z pojawiającymi się opiniami o szkodliwym wpływie Zespołu na naukę młodzieży, postanowiono to sprawdzić. Okazało się, że wśród 38 członków Zespołu jest wielu „przodowników nauki”, do których zaliczał się także I. Wachowiak. W gazecie napisano: „Młodzieży tej należy raczej pomagać niż

³ Archiwum Zespołu Pieśni i Tańca „Lublin” (dalej: AZPiTL), *Kronika ZPiTZL*, 1948-1958, s. 25.

⁴ A. W a s e k, *Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej w latach 1980-2000* (praca magisterska napisana w Zakładzie Teorii Muzyki Wydziału Artystycznego UMCS pod kierunkiem dr Jadwigi Jasińskiej, Lublin 2002, s. 18).

⁵ W. K a n i o r o w a, *Ze wspomnień*, w: *10 lat Zespołu Młodości*, Lublin: Lubelska Drukarnia Prasowa 1958, s. 7. Zdjęcie Ignacego, nazywanego w Zespole „Igą”, wraz z Barbarą Rudzińską znalazło się na okładce tego wydawnictwa; WRZZ – Wojewódzka Rada Związków Zawodowych.

zniechęcać do rozwijania swoich zdolności. Natomiast szkodliwe jest wciąganie tych samych osób do dwóch zespołów, jak to uczyniono w Technikum Budowlanym. W takich przypadkach odgrywają raczej rolę osobiste ambicje niż troska o rozwój talentów”⁶.

Ignacy Wachowiak, po ukończeniu technikum budowlanego, pomyślnie zdał egzamin na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Jednak jako syn przedwojennego policjanta, nazywanego w tamtym okresie „wrogiem ludu”, nie został przyjęty w poczet studentów⁷. B. Wachowiak pisze, że po latach I. Wachowiak, przygotowany przez aktorki Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, zdał również pomyślnie egzamin w Szkole Teatralnej w Warszawie. Ze studiów zrezygnował, ponieważ chciał być reżyserem, a przyjęto go na Wydział Estradowy⁸.

W najtrudniejszym dla Zespołu okresie, bo pod koniec 1956 r., I. Wachowiak wraz z kilkoma innymi czołowymi tancerzami otrzymał powołanie do odbycia służby wojskowej. W pierwszym półroczu 1957 r. Zespół formalnie przestał istnieć. Kronikarz odnotował, że pierwszy zagraniczny wyjazd grupy do ZSRR w grudniu 1956 r. doszedł do skutku, „mimo wszystko”, bez „Igi”⁹. Do swojego nowego obowiązku – służby wojskowej – I. Wachowiak odniósł się następująco: „Nikt myślący uczciwie nie starał się od tego wymigać. U nas takich przypadków nie było”¹⁰. W wojsku tańczył w Centralnym Artystycznym Zespole Wojska Polskiego. Później nie rozstał się z nim jeszcze przez dwa lata. Po zakończeniu służby wrócił do tańca w ZPiTZL, gdzie (pod koniec 1958 r.) pomógł zażegnać głęboki kryzys wychowawczy¹¹. Gdy z okazji 15-lecia PRL w 1959 r. członkom Zespołu po raz pierwszy wręczano odznaczenia, I. Wachowiak otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi¹². Jako absolwent technikum budowlanego podjął pracę w Wojewódzkim Biurze Projektów.

⁶ [b.a.], *Zespół Młodzieży przy Prezydium WRN w Lublinie ma prawo do tytułu zespołu reprezentacyjnego Lubelszczyzny*, „Sztandar Ludu”, [b.d.] 1953 [b.s.].

⁷ B. Wachowiak, *Notatki o Ignacym Wachowiaku*, rękopis (zbiory prywatne autorki), Kielce 2005, s. 3.

⁸ Tamże.

⁹ *Kronika ZPiTZL, 1948-1958*, s. 146.

¹⁰ P i a s e c k i, dz. cyt., s. 22.

¹¹ *Kronika ZPiTZL, 1958-1959*, s. 24.

¹² Srebrne Krzyże otrzymali wtedy Barbara Rudzińska i Andrzej Kanior, zaś Brązowe – wraz z I. Wachowiakiem – Teresa Wójcik i Maria Czyżewska.

II. BARBARA RUDZIŃSKA I IGNACY

Latem 1960 r. Zespół pojechał po raz pierwszy do Francji, gdzie zaprezentował się m.in. w sali Pleyela. Podczas jednego z występów na tym tournée I. Wachowiak w szybkim tańcu doznał kontuzji kolana. Pojawił się obrzęk i narastający ból, a objawom tym lekarze nie potrafili skutecznie zaradzić. I. Wachowiak, by chodzić, musiał używać laski. B. Wachowiak wspomina, że mimo iż wysięk w kolanie okazał się oporny na środki farmakologiczne, nakazem lekarskim było bezwarunkowe leżenie i usztywnienie nogi. Przez kilka miesięcy choroby Ignacym opiekowała się Barbara Rudzińska, koleżanka z Zespołu. Kronikarz zapisał: „Iga był zniecierpliwiony i smutny. Nie wierzył w swoje wyzdrowienie, myślał, że zostanie kaleką. I lekarze nie dawali mu wielkiej nadziei”¹³. Nadzieję tracili koledzy I. Wachowiaka; wydawało się, że już nigdy nie zobaczą go w tańcu. Przelomowa dla leczenia okazała się porada medyczna uzyskana w Lubartowie, dzięki której – jak podaje *Kronika* – „noga zaczęła się goić w oczach”. I. Wachowiak powrócił do Zespołu wiosną 1961 r. Przyszedł na zajęcia z klasyki tańca, by zgodnie z zaleceniem lekarzy usprawniać mięśnie nóg. Swoim powrotem wywołał powszechną radość.

Barbara Rudzińska i I. Wachowiak pobrali się – stanowili trzynaste z kolei małżeństwo zawarte między członkami Zespołu. Barbara przybyła do Zespołu w 1952 r. i tańczyła w nim do roku 1964. Później urodziła córkę Agatę. Przez wiele lat pełniła funkcję prezeski Stowarzyszenia. Na początku lat siedemdziesiątych znowu uczestniczyła w próbach Zespołu i czasami zastępowała kogoś nieobecnego. W. Kaniorowa tak ją wspominała: „Była wspaniałą tancerką, które się trafiają raz na dziesięć lat. [...] Stosunek Basi do pracy był zawsze poważny [...] dawała z siebie wszystko. Bawiła się świetnie sama tańcząc, bawiła też [...] wszystkich dookoła”¹⁴.

Jednym z popisowych punktów programu duetu solistów – Barbary i Ignacego Wachowiaków – był mołdawski taniec *Lana*, którego choreografię ustawiła współpracująca z lubelskim Zespołem artystka z Łucka – Irina Markina. W. Kaniorowa wysoko oceniała ich wykonanie¹⁵.

¹³ *Kronika ZPiTZL*, 1961, s. 63.

¹⁴ *Kronika ZPiTZL*, 1971, s. 189.

¹⁵ Pisała o *Lanie*: „To brawurowy taniec Basi i Igi Wachowiaków. [...] Temperament, technika, pasja, wdzięk, z jakim go wykonują – daje im klasę zawodowego występu. Tak stańczyć się ze sobą może tylko małżeństwo. Najważniejsze, że odbija się to tak korzystnie – na scenie” – *Kronika ZPiTZL*, 1962, s. 27.

III. IGNACY WACHOWIAK JAKO ASYSTENT (1962 i 1964)

Wiosną 1962 r. W. Kaniorowa reżyserowała na stadionie Lublinianki widowisko plenerowe z udziałem 800 wykonawców, pt. *Za to im cześć*. Na swoich głównych asystentów wybrała I. Wachowiaka i Andrzeja Kaniora. Ignacemu zleciła przygotowanie mazura (na 80 par) ze *Straszego Dworu* Stanisława Moniuszki. Rezultat jego „pierwszej wielkiej pracy” oceniła jako „piękny”¹⁶. Doceniała wszechstronną pomoc swoich asystentów. Byli oni jednocześnie przekonującymi aktorami przedstawienia – I. Wachowiak wystąpił w roli oficera partyzantki.

Drugim przedstawieniem plenerowym, które współtworzył I. Wachowiak jako choreograf, było widowisko autorstwa W. Kaniorowej *Tobie Ojczyzno*. Jego premiera miała miejsce 30 maja 1964 r. Tym razem brało w nim udział 2000 wykonawców – amatorów z całego województwa lubelskiego (śpiewaków, tancerzy, recytatorów), zaś sceny batalistyczne rozgrywało wojsko¹⁷. Jako głównych choreografów (oprócz W. Kaniorowej) wymieniano wówczas Józefa Dzika (osoba spoza Zespołu)¹⁸, A. Kaniora i I. Wachowiaka, który i tym razem przygotował mazura. Reżyserująca całość W. Kaniorowa, ceniąc także jego umiejętności recytatorskie, przydzieliła mu odczytanie tekstu Manifestu PKWN, z czego wywiązał się zadowalająco¹⁹.

IV. POSTAWA PEDAGOGICZNA

Kiedy latem 1962 r., na skutek niewłaściwego zachowania młodzieży podczas wyjazdu do NRD, W. Kaniorowa złożyła rezygnację z pracy w Zespole, I. Wachowiak jako pierwszy umiejętnie rozpoczął pertraktacje z panią Wandą w jej mieszkaniu²⁰. Jako bystry wychowanek znał jej oczekiwania i rozu-

¹⁶ *Kronika ZPiTZL*, 1962, s. 104. W. Kaniorowa nie rozdawała łatwych pochwał, a nawet – w odbiorze np. Bohdana Łazuki – uchodziła za surowego sędziego.

¹⁷ [b.a.t.], *Sztandar Ludu*, 21.04.1964 [b.s.].

¹⁸ Józef Dzik był kierownikiem Zespołu Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej w Lublinie.

¹⁹ Na premierę przybyli wszyscy uczestnicy konferencji partyjnej, jaka odbywała się w tym terminie w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Na widowni zasiadła także Jadwiga Mierzejewska – największy wówczas w Polsce autorytet w dziedzinie choreografii i reżyserii widowisk plenerowych.

²⁰ *Kronika ZPiTZL*, 1962, s. 130. I. Wachowiak zaproponował zwołanie zebrania tych członków Stowarzyszenia, którzy osobiście nie byli zaangażowani w bunt, a W. Kaniorowa zgodziła się przyjść, by im wyjaśnić powody swej rezygnacji.

miał, że wymogów dyscypliny należy przestrzegać, by w ogóle mogło być realne wypracowanie i utrzymanie wysokiego poziomu artystycznego. Rozumiał także rozczarowanie odczuwane przez nią jako pedagoga. Po skreśleniu wielu osób z Zespołu W. Kaniorowa w ramach trzymiesięcznego wypowiedzenia zgodziła się przygotować do występów młodszą grupę Zaplecze oraz wyznaczyć zastępcę na swoje miejsce. Wtedy u boku W. Kaniorowej „z wielkim poświęceniem” pracował I. Wachowiak. Wezwany przez młodzież P. Dąbek²¹ zauważył, że to właśnie jego W. Kaniorowa przygotowywała na swoje zastępstwo.

W 1963 r. napisała: „Ignacy Wachowiak – utalentowany, pełen pasji i wyrazu tancerz, którego życie prywatne w smutkach i radościach tak bardzo związało się z życiem Zespołu, że trudno je od siebie rozdzielić”²². Do 1964 r. śpiewał i tańczył w Zespole jako solista²³.

Od 1962 r. pełnił funkcję instruktora – uczył klasyki tańca w grupie Zaplecze, stanowiącej rezerwę dla „Reprezentacji”. W tamtym okresie postanowił, że zajmie się w życiu tym, co lubi²⁴. Podjął naukę w 4-letnim Pedagogicznym Studium Tańca Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Warszawie i ukończył ją w specjalnościach tańca ludowego i towarzyskiego. Następnie, „wychodząc z założenia, że aby innych uczyć, trzeba samemu wiedzieć znacznie więcej”, odbył 3-letnie studia choreograficzne u prof. Mariana Wieczystego. Należał do artystów kształcących się ustawicznie. Twierdził: „W tej dziedzinie nie da się nauki zakończyć. Nawet kiedy ma się już kategorię S”²⁵. W 1964 r. zrezygnował z posady w biurze projektów (mimo iż była lepiej płatna), ponieważ otrzymał etat instruktora i wynagrodzenie w ZPiTZL.

²¹ Paweł Dąbek był przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

²² W. K a n i o r o w a, *Nasi ludzie*, w: *15 LAT Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej*, red. W. Korneluk, Lublin 1963 [b.s.].

²³ *Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej 1948-1973*, red. W. Korneluk, Lublin: Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN 1973, s. 25.

²⁴ K. K o t o w i c z, *Być artystą* (rozmowa z Ignacym Wachowiakiem), w: *Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej*, red. K. Kotowicz, Lublin: Wydawnictwo Multico 1998, s. 92.

²⁵ P i a s e c k i, art. cyt., s. 22. „Kategoria S” oznacza najwyższe kwalifikacje w dziedzinie choreografii. Mogła ją przyznać komisja specjalistów powołana na szczeblu ministerialnym, po odbyciu przed nią egzaminie.

V. POCZĄTKI SAMODZIELNEJ PRACY W ZESPOLE (1964-1976)

Pod koniec 1964 r. W. Kaniorowa napisała scenariusz programu zatytułowanego *Kiedy kwitną sady*. W jego skład weszła nowość – *Suita Kurpiowska*, nad którą pracował I. Wachowiak. Była ona jego pierwszym samodzielnym dziełem w ZPiTZL²⁶. Tańce kurpiowskie I. Wachowiak zdobył za pośrednictwem kolegi kształcącego się w Studium Choreograficznym, pochodzącego z Kurpi²⁷. Wanda Kaniorowa obserwowała, jak starannie poznawał cały ich charakter. Zbioru Oskara Kolberga dobrał kurpiowskie piosenki, opracował rysunki tańców, stworzył inscenizacje. Przed premierą, która miała miejsce 16 marca 1965 r. w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie, po raz pierwszy na afiszach pojawiło się nazwisko I. Wachowiaka jako choreografa Zespołu. Już samo wejście dziewcząt na scenę równym rzędem w *Suicie Kurpiowskiej* wywołało „burzę oklasków”; W. Kaniorowa nazwała ją „perełką w programie”, a fakt, iż wieloletni tancerz Zespołu stał się zdolnym i pomysłowym choreografem – „budującym”²⁸. Również w doborze dowcipnych, ludowych tekstów przyśpiewek kurpiowskich I. Wachowiak wykazał gust zbieżny ze smakiem W. Kaniorowej²⁹.

Od września 1965 r. nastąpił podział dotychczasowej grupy dziecięcej na grupę dziecięcą i młodzieżową. I. Wachowiak zajął się prowadzeniem klasyki tańca w grupach młodzieżowej i dorosłych. W *Kronice Zespołu* znalazło się spostrzeżenie, iż po jego zajęciach tancerze „nieraz ze schodów zejść nie mogą biedacy”, ale że obraca się to wszystkim na dobre, bo podnosi poziom umiejętności³⁰. W roku 1966 I. Wachowiak ustawił w grupie dorosłej choreografię swojego drugiego tańca – *Suity Krakowskiej*. Wiosną tegoż roku,

²⁶ *Kronika ZPiTZL*, 1965, s. 3.

²⁷ W. Kaniorowa z zadowoleniem odnotowała w 1966 r.: „Ignacy Wachowiak jest już na ostatnim roku Wyższego Studium Choreograficznego przy C.P.A.R.A. w Warszawie i ciągle przywozi coś nowego”.

²⁸ *Kronika ZPiTZL*, 1965, s. 44.

²⁹ Brzmiały one np. tak:

– Dziewczyna 1: Ludzie mówią, że ja płocha, że się we mnie czterech kocha.

Dziewczyna 2: A ja nie widzę nic złego, wolę czterech niż jednego.

Dziewczyna 1: Na jednego mrugnę oczkiem, a drugiego trącę boczkiem.

Dziewczyna 2: A trzeciemu dam buziaka.

Dziewczyna 1: Z czwartym pójdę powolniaka [taniec – L. D.].

Inne: Kto się zani [żeni – L. D.], ten się zani – ja się zanić nie będę,

Cztery grose mam w kiesani bez chłopca się obędę [...].

I wy mili muzykanci proszę was się nie gniewać,

Bo przy takiej kompanii można co chcieć zaśpiewać (*Kronika ZPiTZL*, 1965, s. 47).

³⁰ *Kronika ZPiTZL*, 1966, s. 11.

gdy W. Kaniorowa przebywała najpierw w Łucku, a potem była hospitalizowana, I. Wachowiak przygotowywał „Reprezentację” Zespołu do wyjazdu do Szwajcarii.

W lutym 1968 r. z dziesięciodniową wizytą przebywała w Lublinie baletmistrzyni z Łucka, Irina Markina. Zaprzyjaźniona z W. Kaniorową, zamieszkała u niej, a w Zespole ustawiała w tym czasie choreografię do tańców „narodów radzieckich”. W grupie reprezentacyjnej pracowała nad najbardziej wymagającym *Tańcem Gruzinińskim*. W. Kaniorowa opisała jego specyfikę następująco: „To folklor zupełnie obcy Polakom. Dziewczęta są w tym tańcu bierne i płyną jak łabędzie. Chłopcy za to muszą być dystyngowani – a jednocześnie porywczy [...] pełni cichego i ukrytego, ale palącego od wewnątrz temperamentu”³¹. Chłopcom trudno było oddać charakter tego tańca; Markina nie była zadowolona. Wspecjalizował się w nim jednak I. Wachowiak i po wyjeździe Markiny pracował nad nim dalej. Udany, premierowy pokaz *Tańca Gruzinińskiego* miał miejsce w programie jubileuszowym 15 czerwca 1968 r.³²

W. Kaniorowa podkreślała sumienność, talent i pasję I. Wachowiaka w pracy choreografa równą tej, z jaką przez 16 lat tańczył; doceniała to, że niczego nie robił połowicznie. Młodzież pod jego kierunkiem podnosiła swoją kondycję, sprawność fizyczną, doskonaliła technikę tańca, ale także „nabierała wyrazu w geście”.

W roku 1968 I. Wachowiaka odznaczono Srebrnym Krzyżem Zasługi. W trakcie obchodów Jubileuszu Zespołu, Barbara i Ignacy Wachowiakowie otrzymali od Prezydium MRN przydział na mieszkanie³³.

W 1968 r. A. Kanior napisał o I. Wachowiaku: „Oficjalnie: asystent głównego choreografa, reżysera i dyrektora ZPiTZL (mojej czcigodnej Mamy), nieoficjalnie – mój najserdeczniejszy przyjaciel. [...] przez dwadzieścia lat towarzyszył mi bez przerwy”³⁴.

Latem 1968 r. władze powierzyły W. Kaniorowej realizację centralnych dożynek według napisanego przez nią scenariusza. Spełniły też postawiony przez nią warunek – pozwolono jej samej dobrać sobie kadrę artystyczną. Do

³¹ *Kronika ZPiTZL*, 1968, s. 12.

³² Po wielu latach publiczność lubelska miała okazję podziwiać gruzińskie tańce kaukaskie na koncertach XV Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych w Lublinie w 2000 r., w wykonaniu Uniwersyteckiego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca TBETI z Batumi.

³³ *Kronika ZPiTZL*, 1968, s. 66.

³⁴ A. K a n i o r, *Moi Koledzy*, w: *XX LAT Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej*, red. W. Korneluk, Lublin: Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN 1968 [b.s.].

współpracy zaprosiła choreografów, głównie z Lubelszczyzny, ale „przede wszystkim swoich”: I. Wachowiaka i A. Kaniora. Ignacemu Wachowiakowi powierzyła opracowanie i realizację męskich tańców: „kombajnów” i „wozów ciężarowych z ziarnami”. Zauważyła, że tancerze lubią go i wykonują posłusznie każde jego polecenie, on zaś potrafi „ugłaskać masę”, a po pracy wraca roześmiany, ciesząc się z jej wyników. Wspólnie z J. Dzikiem przygotował także taniec „przepiórek”.

Przez trzynaście lat (od 1964 r.) I. Wachowiak pracował jednocześnie jako główny choreograf Zespołu Pieśni i Tańca „Lasowiaczy” przy Zakładowym Domu Kultury Huty Stalowa Wola³⁵. (W. Kaniorową cieszyło, że jej instruktorzy upowszechniają sztukę tańca ludowego również w mniejszych ośrodkach. Potrafili przy tym sprawnie godzić różne obowiązki.) W grupie lubelskiej analogiczną funkcję objął w 1976 r. i wtedy zrezygnował z pracy w Stalowej Woli. Jako główny choreograf Zespołu czuwał nad przygotowaniem jego „Reprezentacji”, a równocześnie prowadził najmłodszą grupę, noszącą nazwę „Wróbelki”³⁶. A. Wasek zauważa, że sprawdzał się w pracy zarówno ze starszą młodzieżą, jak i z kilkuletnimi dziećmi. Powszechnie lubiany, jednych i drugich potrafił motywować i mobilizować do wysiłku. O własnej motywacji do pracy w Zespole folklorystycznym mówi: „Kochać folklor to znaczy żyć nim i go poznawać. Jest jego takie bogactwo, że o poznaniu do końca nie ma mowy. Nie można sobie przecież powiedzieć, że poznałem już wszystko”³⁷.

Alicja Lejczyk-Kamińska – obecnie dyrektor ZPiTZL – swoją przyjaźń z I. Wachowiakiem nazywa „wzorcową”, a toczony z nim spory ocenia jako konstruktywne i twórcze³⁸. Podkreśla, że wiele nauczył się on od W. Kaniorowej i J. Mierzejewskiej, zaś ona – od niego.

³⁵ Jak zauważa A. Wasek, I. Wachowiak zdecydowanie podniósł poziom artystyczny i przyczynił się do sukcesów odnoszonych przez zespół ze Stalowej Woli.

³⁶ *Nasi 30-latkowie*, w: *30 lat Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej 1948-1978*, red. W. Korneluk, Lublin: Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN 1978, s. 73.

³⁷ L. Wątróbski, *O zespole Ziemi Lubelskiej im. Wandy Kaniorowej rozmawiamy z Ignacym Wachowiakiem – dyrektorem i kierownikiem artystycznym Zespołu*, „Hejnał Mariacki”, (Warszawa) 1988, nr 7, s. 6-7 – za: J. Krawczyk, *Działalność artystyczna Ignacego Wachowiaka dyrektora Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej „Lublin”* (praca dyplomowa napisana w Międzywojewódzkim Ośrodku Dydaktycznym w Lublinie pod kierunkiem mgr M. Todys-Płonki, Lublin 1988, s. 15).

³⁸ K. Kotowicz, *Oddać szacunek poprzednikom – kontynuując ich dzieło* (rozmowa z Alicją Lejczyk-Kamińską), w: *Zespół Pieśni i Tańca „Lublin”*, s. 176.

VI. OBJĘCIE FUNKCJI KIEROWNICZEJ W ZESPOLE (1980)

W sierpniu 1980 r. I. Wachowiak został wicedyrektorem ZPiTZL. W listopadzie, po śmierci Wandy Kaniorowej, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego (za zgodą Zarządu Stowarzyszenia) powołał I. Wachowiaka na stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego grupy³⁹. W tamtym okresie, podobnie jak po październiku 1956 r., zespół przeżywał dość poważny regres. I. Wachowiak określa okoliczności objęcia przez siebie stanowiska dyrektora jako dramatyczne. Złożyło się na to kilka przyczyn. W latach 1978-1980 Zespół próbowano rozliczać. Na śmierć Wandy Kaniorowej nikt nie był przygotowany. Część członków Zespołu traktowała swoją przynależność do niego – według I. Wachowiaka – „na 50%, jako dodatek do telewizora”. Przyjęcie funkcji dyrektora I. Wachowiak tak uzasadniał: „Ja w ten Zespół zainwestowałem całe życie [...]. Tu się wychowałem, wyrastałem. W nim zdobyłem zawód, doskonalony potem w czasie studiów warszawskich. Przeżyłem wiele chwil radosnych, ale także – przykrych. Czy mogłem – biorąc to wszystko pod uwagę – machnąć ręką w sytuacji trudnej [dla Zespołu – L. D.] i odwrócić się, odejść. Czy da się odejść ze swojego życia [...]?”⁴⁰.

Od chwili objęcia kierownictwa I. Wachowiak wprowadził „rządy silnej ręki”. Członkowie Zespołu musieli albo podzielać wysoki poziom aspiracji dyrektora, co łączyło się z systematyczną, ciężką pracą, albo odejść, co część uczyniła. Podobnie jak już kilka razy w przeszłości, I. Wachowiak okazał się osobą najskuteczniej zażegnującą kryzysy i konflikty wychowawcze.

VII. OSOBOWOŚĆ DYREKTORA ARTYSTYCZNEGO A REPERTUAR ZESPOŁU

W publikacjach podkreśla się wpływ indywidualności artystycznej I. Wachowiaka na repertuar grupy⁴¹. Celem jego działań było uwrażliwienie na to, co wartościowe, piękne i polskie, popularyzacja tego, co najcenniejsze w folklorze – głównie rodzimym, ale również światowym⁴². Zarówno pod

³⁹ Andrzej Kanior we wrześniu 1980 r. wyjechał z Lublina.

⁴⁰ P i a s e c k i, dz. cyt., s. 24.

⁴¹ K r a w c z y k, dz. cyt., s. 13.

⁴² I. Wachowiak (wraz z Ryszardą Todys i Janem Twardowskim) był twórcą Międzynarodowych Lubelskich Spotkań Folklorystycznych, które obecnie noszą jego imię.

kierownictwem W. Kaniorowej, jak i I. Wachowiaka ZPiTZL, opierając się w doborze repertuaru przede wszystkim na tematyce ludowej, realizował równoległe wiele innych form artystycznych. Ich różnorodność tematyczna świadczy o wszechstronnym przygotowaniu wykonawców, ale przede wszystkim o bogactwie osobowości dyrektora artystycznego. J. Krawczyk pisze, że o wartości suity regionalnej stanowi czystość „rysunku” tanecznego, wierność klimatu i charakteru oraz stylu muzyki. Aby je osiągnąć, I. Wachowiak stale współpracował ze specjalistami i znawcami folkloru. W poszukiwaniu repertuaru prowadził wnikliwe badania ludowej kultury umysłowo-artystycznej każdego regionu Polski. Sporządzał dokumentację zawierającą opisy ludowych tańców i pieśni, na bazie której przygotowuje się opracowania sceniczne. Dbał o zachowanie wierności przekazu, umożliwiającej wykorzystanie go do dalszych twórczych poszukiwań.

Suita taneczna była „najbardziej charakterystyczną formą tańca dla Ignacego Wachowiaka”, a w jego opracowaniu odznaczała się zawsze różnorodnością i bogactwem motywów⁴³. J. Krawczyk wymienia następujące suity regionalne w choreografii I. Wachowiaka: *Suitę tańców sądeckich*⁴⁴, *Suitę tańców kurpiowskich*, *Suitę mieszczan żywieckich*, *Suitę tańców rzeszowskich*, *Suitę tańców opoczyńskich*, *Suitę Skalnego Podhala*, młodzieżową *Suitę lubelską* oraz *Suitę tańców orawskich*⁴⁵. Jest on również twórcą choreografii *Wielkiego krakowiaka* (do muzyki T. Kiesewettera) oraz innych tańców narodowych (kompozycji różnych autorów). Polonez, mazur, kujawiak, oberek i krakowiak – wszystkie występowały w repertuarze Zespołu. Wszechstronny choreograficznie I. Wachowiak opracowywał układy tańców towarzyskich (cha-cha, jive, retro charleston), inscenizacje taneczne piosenek i inne również w grupie dziecięcej Dzieci Lublina.

W zakresie reżyserii widowisk plenerowych pierwsze doświadczenia I. Wachowiak zdobywał, pomagając W. Kaniorowej: w 1962 r. przy realizacji widowiska pt. *Za to im cześć*, w 1964 r. – *Tobie Ojczyzno*, w 1974 r. – *Tobie śpiewam Lublinie*, a od 1968 r. – pracując jako choreograf (pod kierunkiem W. Kaniorowej) nad przygotowaniem dożynek centralnych. W 1984 r. objął reżyserię i kierownictwo artystyczne całości tego widowiska. Po czterech

⁴³ K r a w c z y k, dz. cyt., s. 20a.

⁴⁴ Nowosądeckie to region, o którym I. Wachowiak mówił, że zawsze mu imponował bogactwem i dynamiką tańców. O włączeniu ich do repertuaru Zespołu marzył przez wiele lat. Jednak ze względu na zbyt kosztowne kostiumy i nieduże możliwości finansowe Zespołu nie mógł zrealizować swoich planów od razu.

⁴⁵ K r a w c z y k, dz. cyt., s. 20a.

kolejnych latach realizowania Święta Plonów (w Radziejowie, Głogówku, Szamotułach, Wąbrzeźnie i Marszewie) stwierdził, że im więcej osób ma do dyspozycji na płycie boiska, tym lepiej mu się pracuje.

Od 1974 r. I. Wachowiak związany był ze Światowym Festiwalem Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, najpierw jako jeden z choreografów, a następnie – reżyser całości. Wielokrotnie zasiadał w Międzynarodowym Jury Przeglądu Zespołów Folklorystycznych, m.in. w Szeged na Węgrzech, a także w Zielonej Górze, gdzie przez wiele lat reżyserował koncerty *Barwy Przyjaźni*. Przygotowywał koncert otwarcia XXX Międzynarodowego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych w Confolens we Francji, dał się również poznać jako choreograf teatralny. Był współorganizatorem Światowego Festiwalu Zespołów Polonijnych w Nowym Jorku oraz innych festiwali o randze europejskiej. Pełnił funkcję konsultanta choreografii polonijnych zespołów w Belgii, we Francji, na Białorusi i Ukrainie, w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Współpraca z Polonią stała się jedną z form działalności Zespołu. I. Wachowiak przyjmował w Zespole lubelskim stypendystów z wielu krajów, m.in. z Kanady, USA, Francji, a nawet Nowej Zelandii i Australii⁴⁶. Nawiązał na nowo współpracę z Japonią, Koreą Południową, Izraelem, Argentyną i Chinami⁴⁷.

VIII. ŚWIATOPOGŁĄD IGNACEGO WACHOWIAKA

Na światopogląd I. Wachowiaka z całą pewnością wpływ wywarła postać Ojca, Ignacego. B. Wachowiak pisze: „Był niewątpliwie patriotą [...] po Ojcu, który jako przedwojenny policjant, a potem żołnierz, konwojował cały skarbiec Polski do Rumunii”⁴⁸.

Pośród reżyserowanych przez I. Wachowiaka imprez centralnych znajdowały się zarówno akademie pierwszomajowe czy też z okazji np. „62 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej” (1979 r., Sala

⁴⁶ Tamże, s. 35. I. Wachowiak rozwinął współpracę z Polonią, którą już wcześniej podjęła Kaniorowa. Pierwsza wzmianka o stypendystce w Zespole pojawiła się w *Kronice* w 1977 r. Była nią Australijka polskiego pochodzenia – Urszula Woźniczko z Sidney.

⁴⁷ W a s e k, dz. cyt., s. 22. Dużym wyróżnieniem było zlecenie (29 września 1994 r.) przez Towarzystwo Miłośników Muzyki Moniuszki wykonania przez I. Wachowiaka choreografii do opery *Straszny Dwór* w Samarze (dawny ZSRR) oraz przygotowanie do tego spektaklu zespołu baletowego miejscowego Teatru Wielkiego.

⁴⁸ W a c h o w i a k, dz. cyt., s. 10.

Kongresowa w Warszawie), jak i przedstawienia dla dzieci, festiwale harcerskie i inscenizacje pastorałek. Brak spójności w doborze repertuaru komentował następująco: „Repertuar był taki, jakie były czasy. Dużo [...] propagandy [...], ale wtedy to się podobało”⁴⁹. Widowiskiem dożynkowym w Marszewie w 1988 r. I. Wachowiak wraz z Zespołem podbił serca widzów różnych orientacji politycznych. W programie artystycznym na tę okazję oprócz części obrzędowej „święta plonów” umieścił część patriotyczną dla uczczenia siedemdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości⁵⁰. Po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej w tak wielkim widowisku, transmitowanym przez telewizję na całą Polskę, recytowano wiersze patriotyczne i śpiewano pieśni Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Z właściwą sobie dokładnością I. Wachowiak odtworzył pełne umundurowanie legionistów⁵¹.

IX. CECHY OSOBOWOŚCI IGNACEGO WACHOWIAKA W OPINII WSPÓŁPRACOWNIKÓW

Jak pisze J. Krawczyk, Ignacy Wachowiak wyróżniał się talentem organizacyjnym, operatywnością, pasją tworzenia i działania połączoną z „nie-
spożytą energią, aktywnością i inicjatywą”, bogatą wyobraźnią twórczą i inwencją. Był człowiekiem skromnym, życzliwym dla młodej kadry instruktorskiej, miał „niebywały dar przekazywania wiadomości”⁵². Autorka ta podkreśla jednocześnie „wielką ambicję” I. Wachowiaka, który postawił sobie wysoko poprzeczkę wymagań. W jednym z wywiadów stwierdził: „Żeby tańczyć na poziomie państwowych zespołów profesjonalnych, takich jak «Mazowsze» i «Śląsk» (a inny poziom mnie nie interesuje!), trzeba ćwiczyć mniej więcej tyle samo co oni”⁵³.

W opiniach pracowników i członków Zespołu, zebranych przez W. Piaseckiego, I. Wachowiak to człowiek obdarzony charyzmą; pracowity, wytrwały,

⁴⁹ P i a s e c k i, art. cyt., s. 20. Należy wspomnieć, że również Mazowsze debiutowało występem z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej.

⁵⁰ W a s e k, dz. cyt., s. 21.

⁵¹ Takie przedsięwzięcie nie powstaje szybko. Musiało być wynikiem marzeń i planów, jakie I. Wachowiak snuł przez lata. Ktokolwiek wtedy czy później miał okazję oglądać „Reprezentację” Zespołu w tym patriotycznym programie, nie miał wątpliwości co do autentyczności przeżyć jego wykonawców.

⁵² K r a w c z y k, dz. cyt., s. 31.

⁵³ P i a s e c k i, dz. cyt., s. 24.

wymagający wiele od siebie i od innych⁵⁴. Nosił ubrania w czarnym kolorze i nazywany był „Czarnym”, a niekiedy pejoratywnie – „katem”. Niektórzy zarzucali mu stawianie czasem nadmiernie wysokich wymagań, bezwzględność, brak obiektywizmu, podnoszenie głosu na próbach. W odpowiedzi na te zarzuty I. Wachowiak stwierdził, że jego także nie „rozpieszczano” w Zespole. (Najczęściej stosowaną metodą wychowawczą przez W. Kaniorową na próbach był krzyk.) W jednym z ostatnich wspomnień W. Kaniorowa napisała o I. Wachowiaku: „Niesłuchanie sumienny i ambitny, cierpiał niewymownie, gdy coś na scenie nie wyszło. A gdy się denerwował, wszyscy drżeli”⁵⁵.

We wspomnieniu Bożeny Baranowskiej⁵⁶ czytamy: „Dla mnie był serdecznym, wesołym, towarzyskim człowiekiem, człowiekiem nietuzinkowym, zmieniającym swe prawdziwe oblicze w ryczącego lwa tylko wtedy, gdy chodziło o dobro Zespołu. [...] emanował szczególnym magnetyzmem podczas pracy. [...] Gdy ćwiczyliśmy przy drażku na klasyce, sam moment jego przyjścia wśród tancerzy powodował automatyczne wyprostowanie sylwetek, obciążanie podbicia, naprężanie mięśni, choć wcześniej wydawało się to już niemożliwe. Nic nie uszło jego uwagi. Był perfekcjonistą”⁵⁷.

I. Wachowiak dążył do perfekcjonizmu. W jednym z wywiadów przyznał: „Nie ma, niestety, takiej doskonałości, o jakiej bym marzył, ale niewątpliwie dążymy [...] by to, co jest na scenie, miało kształt najbardziej zbliżony do doskonałości”⁵⁸.

X. OSIĄGNIĘCIA I NAGRODY

Do 1988 r. ZPiTZL prezentował swój program na czterech kontynentach w 26 krajach. J. Krawczyk skomentowała ten fakt następująco: „Jest to niewątpliwie sukces założycielki Zespołu, jak i Jej wychowanka. Zespół dzięki nim zdobył miano ambasadora polskiej kultury, koncertując w Japonii,

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ W. K a n i o r o w a, *Rosły kadry*, w: *30 lat Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej 1948-1978*, s. 90.

⁵⁶ B. Baranowska jest obecnie pierwszym wykształconym choreografem Zespołu (z wykształcenia także prawnikiem).

⁵⁷ B. B a r a n o w s k a, *Iga Wachowiak*, w: *Zespół Pieśni i Tańca „Lublin”*, s. 72.

⁵⁸ K o t o w i c z, *Być artystą*, s. 94.

Tunezji, USA, Puerto Rico, Wyspach Kanaryjskich, Kanadzie, Mongolii, Syrii i prawie wszystkich krajach Europy”⁵⁹.

Otrzymał wiele nagród, odznaczeń i zaszczytów za całokształt pracy artystycznej: Krzyże Oficerski oraz Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty, Srebrny oraz Brązowy Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznaki Zasłużony Działacz Kultury, za Zasługi dla Lubelszczyzny oraz Złotą Odznakę Zasłużonemu dla m. Lublina, Złotą, Srebrną i Brązową Odznakę Janka Krasickiego, Złotą, Srebrną i Brązową Odznakę Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, Nagrodę Prezesa Rady Ministrów, Złotą Odznakę Towarzystwa Polonia, Nagrodę Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, trzykrotnie Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki, Nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych, nagrody wojewódzkie, miejskie i instytucji oświatowych, a także wyróżnienia, podziękowania i dyplomy⁶⁰.

Na uwagę zasługuje wypowiedź I. Wachowiaka na temat sukcesu: „Moim sukcesem [...] jest radość tańca, jaką dostrzegam u tańczących w Zespole dorosłych i tych najmłodszych. A także coś, co nazwałbym duchem, atmosferą Zespołu [...]. Wytwarzają się więzi [...] sukces dotyczy [...] utrzymywania i stałego baczenia na wymienione wyżej wartości [...] budowała je Wanda Kaniorowa”⁶¹.

Zapytany o odczuwaną satysfakcję z pracy, odniósł się do swoich dokonań: artystycznych i wychowawczych. Stwierdził, że świadomie czuwał nad tym, by pod jego kierownictwem względy artystyczne nie przeważały nad wychowawczymi. Przyznał, że z wiekiem uśmiech dziecka stał się dla niego ważniejszy od zagranicznego tournée.

PRZESŁANIE

I. Wachowiak spełniał najlepiej jak potrafił marzenie W. Kaniorowej, by „[...] zespół był trwałą wartością. Czy ja tu będę, czy nie [...], żeby tradycje wielkiego szacunku, wysokiej kultury życia, etyki osobistej, odpowiedzialności, współżycia w grupie – trwały. Żeby zespół był wciąż ambitny, szedł

⁵⁹ K r a w c z y k, dz. cyt., s. 32.

⁶⁰ Tamże, s. 37, 38 oraz W a s e k, dz. cyt., s. 23.

⁶¹ P i a s e c k i, dz. cyt., s. 26.

dalej i dalej, a moi następcy sięgali i sięgali jeszcze wyżej”⁶². W dniu 12 kwietnia 1981 r. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia podjęło uchwałę o nadaniu Zespołowi imienia jego założycielki – Wandy Kaniorowej⁶³.

Zapytany przez dziennikarkę o własne pragnienia, I. Wachowiak udzielił odpowiedzi, której dłuższy fragment warto zacytować: „Chciałbym bardzo [...], żeby ci wszyscy, którzy mieli z tym Zespołem kiedykolwiek do czynienia, byli dobrymi ludźmi. To jest marzenie wszystkich tych, którzy chociaż trochę czują się wychowawcami [...] chcę [...] żeby po sobie pozostawić godnych następców”⁶⁴. Czynił też wszystko, aby tak się stało, by przygotować dla Zespołu wykształcone w nim kadry.

*

Następczyni Ignacego Wachowiaka na stanowisku dyrektora – Alicja Lejczyk-Kamińska – twierdzi, że jego choroba nowotworowa była w pewnym stopniu wynikiem nadmiernej „zgryzoty” i troski o Zespół. W latach dziewięćdziesiątych „wymyślono, że takie zespoły to spadek po komunie”⁶⁵. Jej zdaniem, nieomal doprowadzono do likwidacji grupy. Ignacy Wachowiak mocno przeżywał konieczność zmniejszenia liczby pracowników, choreografów i członków Zespołu. Zmarł 12 grudnia 1996 r. Zdaniem B. Wachowiak choroba nowotworowa rozwinęła się w wyniku zaniedbania własnego zdrowia. Píše ona: „Kochał pracę z dziećmi i młodzieżą [...] kochał ten Zespół. Nie miał czasu pomyśleć o sobie”⁶⁶.

Dzięki swoim umiejętnościom I. Wachowiak budził respekt i posłuch w Zespole. Jego wysokie wymagania odpowiadały młodzieży najambitniejszej, której nie zadowalała bylejakosć, gotowej do pracy i lubiącej solidnie

⁶² A. M o l i k, *Trzydzieści i więcej lat z folklorem* (rozmowa z Wandą Kaniorową – dyrektorem i kierownikiem artystycznym Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej), „Kurier Lubelski”, 21-22.10.1978, s. 3.

⁶³ W a s e k, dz. cyt., s. 21. Od dnia 1 stycznia 1984 r. powołano nową jednostkę budżetową o nazwie: Dom Folkloru – Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej im. Wandy Kaniorowej. Jak podaje Krawczyk, doszło do tego dzięki operatywności dyrekcji, po to, by zrównoważyć wynagrodzenia pracowników z uposażeniem w jednostkach upowszechniania kultury (jak muzea, domy kultury). Dokonano zmian w statucie Stowarzyszenia i opracowano zasady funkcjonowania obu instytucji.

⁶⁴ K o t o w i c z, *Być artystą*, s. 98.

⁶⁵ K o t o w i c z, *Oddać szacunek poprzednikom*, s. 180.

⁶⁶ W a c h o w i a k, dz. cyt., s. 15.

pracować dla osiągnięcia określonych celów. Dzięki stylowi pracy i metodom działania Dyrektora, Zespół rozwijał się artystycznie, a jego członkowie – amatorzy – mogli się mierzyć z grupami profesjonalnymi. Zarówno W. Kaniorowej, jak i I. Wachowiakowi wybaczano krzyk, gdy okazywało się, że ich stosunek do młodzieży jest z gruntu serdeczny i że czerpie ona różnego rodzaju profity z przynależności do właśnie takiego, wysoko zdyscyplinowanego Zespołu, prowadzonego silną i profesjonalną ręką.

W. Kaniorowa przywiązywała dużą wagę do tego, co nazywała „wyrazem” w tańcu. Posiadał go I. Wachowiak, jak również wykształceni przez niego tancerze, którzy od innych odróżniali się nie tylko (często lepszą) techniką tańca. O swojej pracy nad tym efektem I. Wachowiak mówił: „[...] podporządkowanie tyłu artystów i indywidualności [...] wymaga czasu. Natomiast [...] robiąc wszystko niby w jednym rysunku, każdy pozostaje sobą [...] zawsze trzeba pamiętać – żeby nie zrobić z żywych ludzi kukiełek”⁶⁷.

I. Wachowiak ze szczególnym szacunkiem odnosił się do W. Kaniorowej, która była dla niego autorytetem. Ona z kolei znajdowała w nim oparcie emocjonalne, determinację w działaniach mających na celu zachowanie bytu Zespołu i utrzymanie wysokiego poziomu artystycznego. Ignacy Wachowiak, podróżując z nią od wczesnej młodości po krajach Europy Zachodniej i różnych kontynentach, miał realną wiedzę o rzeczywistości politycznej. Wydawał się przy tym podzielać pogląd W. Kaniorowej, iż na każdym etapie historii trzeba reprezentować swój kraj za granicą jak najlepiej. Patriotyczny program w Marszewie przygotował, nie czekając, aż inni przetrą mu drogę, czyniąc ją bardziej bezpieczną. Interesował go folklor różnych kultur, czasami bardzo odległych od polskiej. Wanda Kaniorowa wpajała wszystkim swoim wychowankom ciekawość i otwartość na wartości, jakie wnosi świat, a także przyjazny stosunek do jego obywateli różnych narodowości i ras. Po Jej śmierci w październiku 1980 r. I. Wachowiak dokończył tom *Kroniki Zespołu* z 1980 r., starając się zachować styl swojej poprzedniczki.

O tym, że Ignacy Wachowiak był człowiekiem wyjątkowym jako wykonawca, twórca repertuaru i współpracownik świadczą liczne nagrody i odznaczenia, jakie otrzymał, oraz to, jak dobrze zapisał się w pamięci członków Zespołu. O tym zaś, jakim był dyrektorem, menedżerem świadczy stan zasobów ludzkich, materialnych i dziedzictwa kulturowego, jakie przekazał swoim następcom.

⁶⁷ K o t o w i c z, *Być artystą*, s. 94.

Warto pogłębić wiedzę na temat działalności I. Wachowiaka, osób, z którymi współpracował, które pomagały mu w zrealizowaniu ambitnych planów artystycznych. Ustalić, w jaki sposób nie tylko wydobywał Zespół z materialnych kryzysów w okresie 1980-1996, ale pomnażał jego zasoby. Ślady tych jego zmagania są zapisane w ludzkiej pamięci; dotychczas nie ukazało się żadne opracowanie na ten temat. Można również zbadać, jaką rolę I. Wachowiak odegrał w innych środowiskach – poza Zespołem Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej.

Osoby znające I. Wachowiaka uważały, że potrafił on umiejętnie rozwiązywać wszelkie trudności. Twierdził, że pokonywanie przeciwności losu i rozwiązywanie napotykanym problemów udaje się „wszystkim chyba, którzy k o - n i e c z n i e chcą coś zrobić” – tak, jak to miało miejsce w jego przypadku.

IGNACY WACHOWIAK
A DANCER, CHOREOGRAPHER, EDUCATOR
1936-1996

S u m m a r y

Ignacy Wachowiak (1936-1996) was a prominent Lublin dancer and choreographer. In the period of 1980-1996 he was a director of the Song and Dance Company of the Lublin Region.

His attitude, personality, and choice of the way of life were decisively affected by Wanda Kaniorowa. In 1948 she took Ignacy to her Theatre of the Young Spectators, five years later transformed into a folklore group. W. Kaniorowa developed the skills of her pupils, shared with them her pedagogical knowledge and abilities in dancing, choreography, directing, and managing. In effect, I. Wachowiak came to love folklore, learned it and popularised throughout his life.

In the period of 1953-1964 I. Wachowiak performed in ZPiTZL as a soloist – dancer. While he was in the army (1956-1958), he danced in the Central Artistic Company of the Polish Army. Endowed with talents and temperament, he learned the technique and rendered the character of the most demanding dances. He was not spoiled as a member of the company. At the age of 24 he was threatened with a disability due to a contusion while dancing. His effective action at the right moment several times saved the ensemble from dissolution. He put high aspirations into practice by a well-directed daily work.

I. Wachowiak put the Company first before material values. In 1964 he obtained a full-time job there as an instructor and choreographer. Having graduated from the Pedagogical Institute for Dance of the Central Amateur Counselling of the Artistic Movement, in the specialities of folk and ballroom dance, even obtaining the highest “S” category in choreography, he continued education without interruption.

From 1965 onwards he became well-known as a choreographer of dance suites. In his work he carried out two goals: artistic and formative, and both of them he treated as equally important. He passed his skills on the members – amateurs - of the Ensemble. He was disciplined, conscientious, ambitious, and gathered people of the same kind around himself. All the positions of the repertoire prepared under his direction were characterised by a striving after perfection: clarity of the drawing, faithfulness to the climate and character, and the style of music. Their performers distinguished themselves in dancing. He was successful on the stages of Poland and the world, trying to get higher and higher – according to the will of W. Kaniorowa.

Faithful to folklore, he would extend his interest onto the world heritage of folk culture. In 1985 he established one of the most joyful artistic events in Poland: International Folklore Encounters.

I. Wachowiak was thought to be a choreographer with a charisma. He was especially predisposed to work at large outdoor performances and supervise thousands of participants. From 1984 onwards he was entrusted with the organisation of the harvest festival. In 1988 as the first one in post-war Poland he introduced some patriotic elements to commemorate the 70th Anniversary of Independence into the curriculum of the feast of harvest in Marszewo.

Wachowiak believed it was his success to in the ensemble the values advocated by W. Kaniorowa: a family “sunny” atmosphere, the ties among the members of the Company, and the joy of dancing in all dancers. In his message he left for the followers I. Wachowiak expressed his wish to cultivate the transcendent values: beauty and goodness. He prepared choreographers for the Ensemble that would continue his work. One year and a half after his death the Representation of the Lublin Song and Dance Company conducted by Bożena

Baranowska gained the highest score and Grand Prix at a tournament of continents in Brasil. The band was conducted by Włodzimierz Kukawski and the whole was directed by Alicja Lejczyk-Kamińska.

A question arises: what was so strong to have bound the various generations of artists and dancers with the Lublin ensemble? The author puts forward a hypothesis that the solid emotional relationship with the work in the Company consisted of four elements mentioned by humanistic ergonomic. Successive directors and instructors distinguished themselves by thorough professionalism in their disciplines. One of the components of artistic activity is thinking – conceptual, creative work. The member of the Company acquired skills and travelled, thereby satisfying their aesthetic needs and participating in fun. In their work on behalf of the common good and in social work there was sacrifice as well. The large number of the levels of the Company’s activity provides topics for research on its history and today.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: edukacja artystyczna, zespół folklorystyczny, Wachowiak Ignacy, tancerze, choreograf.

Key words: artistic education, folklore ensemble, Wachowiak Ignacy, dancers, choreographer.